

Przed nami, na szczęście, mecz wyjazdowy. Kto by pomyślał, że tak właśnie można będzie rozpocząć wstęp do meczowej zapowiedzi. W niedzielne popołudnie zespół Giallorossi zmierzy się z Hellas Verona, szukając drugiej wygranej w ostatnich tygodniach i próbując dotrzymać kroku Juventusowi, który wygrał w piątek z Atalantą. Giallorossi nie przegrali od siedmiu występów na terenie przeciwników i odnieśli w tym czasie cztery zwycięstwa, co na Olimpico jest wyjątkowo trudne do osiągnięcia. Rywale grają ostatnio słabo i są coraz bliżej strefy spadkowej, jednak, jak pokazał niedawny mecz z Parmą, musimy przygotować się na wszystko. Zapowiada się zacięty pojedynek.

Historia pojedynków obydwu drużyn sięga sezonu 1957/1958. Od tamtej pory Roma i Hellas mierzyły się na Stadio Bentegodi 25 razy. Do poprzedniego sezonu, pojedynkom drużyn w Weronie towarzyszyła bardzo ciekawa statystyka. Otóż po niemal 60 latach zmagania mieliśmy idealny remis: 7 wygranych Verony, 7 zwycięstw Romy, 10 remisów i bilans goli 24-24. Bilans zmienił się na korzyść Giallorossich po ostatnim meczu zespołów. W styczniu zeszłego roku, Roma wygrała na Bentegodi 3-1, dzięki trafieniom Ljajica, Tottiego i Gervinho. Po raz ostatni zespoły zmierzyły się oficjalnie w piątej kolejce obecnych rozgrywek, na Stadio Olimpico. Giallorossi wygrali 2-0, a ozdobą meczu był gol Destro, zdobyty niemal z połowy boiska. Ogółem Roma zwyciężała w ostatnich czterech pojedynkach zespołów, w tym trzech po powrocie Verony, po dwunastu latach, do Serie A. Giallorossi są niepokonani w meczach z Hellas od 12 pojedynków.

Zespół ze Stadio Bentegodi podejdzie do niedzielного spotkania w zupełnie innych nastrojach niż do meczu drużyn z pierwszej części rozgrywek. Wówczas drużyna Mandorliniego miała osiem punktów na koncie i zajmowała czwarte miejsce w tabeli. Dziś jest prawie czwarta, ale jeśli odwrócić ligową klasyfikację. Dokładnie zespół z Verony plasuje się na szesnastej pozycji, a więc piątej od końca. Hellas mają zaledwie cztery punkty przewagi nad strefą spadkową i wystarczy jedna kolejka, aby otwierające ją Cagliari, złapało kontakt. Coraz niższa pozycja i gorsza sytuacja w tabeli to efekt sezonowych serii słabych wyników, w tym tej z ostatnich tygodni. Wcześniej jednak, na przełomie października i listopada, podopieczni Mandorliniego zaliczyli osiem ligowych występów bez wygranej, zdobywając w tych meczach tylko trzy punkty. To wtedy zespół spadł na stałe w dolne rejony tabeli, gdzie utrzymuje się do dzisiaj. Ranking podniosła Veronie nieco druga połowa grudnia i początek nowego roku, gdy zespół zdobył siedem oczek w czterech spotkaniach, jednak w ostatnim czasie wszystko wróciło do stanu z października i listopada. Wszystko zaczęło się od podwójnej potyczki z Juventusem. Najpierw Hellas przegrało 1-6 w Coppa Italia, a kilka dni później uległo mistrzowi Włoch, 0-4 w Serie A. Po dwóch wysokich porażkach przyszła wygrana z Atalantą i to było wszystko, na co było stać w ostatnim czasie zespół Mandorliniego. W ostatnich trzech kolejkach Verona nie

ugrała ani jednego punktu, zdobywając przy tym cztery i tracąc aż dziesięć bramek.

To właśnie formacja obronna przeżywa w ostatnim czasie duży kryzys. W ostatnich sześciu oficjalnych meczach zespół z Werony stracił aż 21 goli, zachowując czyste konto tylko w pojedynku z Atalanta. Oczywiście, również cały sezon w wykonaniu obrony Hellas nie należy do najlepszych. Defensywa Verony jest jedną z czterech zdecydowanie najgorszych w lidze i niewiele pomaga sam Rafael Marquez, były defensor Barcelony, sprowadzony do drużyny latem. W 23 ligowych spotkaniach podopieczni Mandorliniego zachowali tylko pięciokrotnie czyste konto. Obok 0-4 i 1-6 z Juventusem, Hellas mają też na sumieniu wyjazdowe 2-6 z Napoli i 2-5, sprzed tygodnia, z Genoa. W przeciwieństwie do poprzednich rozgrywek, w tym sezonie zespół z Werony nie może się pochwalić mocnymi zdobyczami punktowymi.

Domowe 1-1 z Lazio i wyjazdowe 2-2 ze słabym w tym sezonie Interem, to wszystko, na co było stać Toniego i spółkę. Hellas ogrywali tylko drużyny z dołu tabeli. Na własnym boisku zespół Mandorliniego sięgnął w tym sezonie po 14 punktów, w porównaniu do 10 ugranych na wyjazdach. Na Stadio Bentegodi Verona odniosła 4 zwycięstwa, 2 razy remisowała, a 5-krotnie opuszczała boisko z niczym. W 11 domowych meczach zespół zdobył 14 goli, a stracił 17. Na Bentegodi wygrywały Milan, Sampdoria, Fiorentina, Chievo i w ostatnio Torino. Z ostatnich pięciu domowych meczów zespół wygrał dwa i przegrał trzy.

Dużo większe problemy z wygrywaniem na własnym boisku mają Giallorossi. Począwszy od listopadowego meczu z Interem (4-2), zespół odniósł na Stadio Olimpico tylko jedno zwycięstwo i potrzebował do tego 120 minut. W regulaminowym czasie gry był bowiem remis. Podopieczni Garcii potwierdzili fatalną domową dyspozycję w czwartek, remisując 1-1 z Feyenoordem Rotterdam. Tak na dobrą sprawę był to już siódmy remis w dziesiątym występie w nowym roku, który zarazem komplikuje sprawę rewanżu. Na szczęście, co zabrzmi nieprawdopodobnie, z Veroną zespół zmierzy się na wyjeździe. Na terenie rywali bowiem Giallorossi odnieśli w nowym roku dwa zwycięstwa, ogrywając Udinese i Cagliari. W ostatnich pięciu ligowych wyjazdach Roma ugrała 11 punktów, co jest zdecydowanie lepszym wynikiem od 5 oczek zdobytych na tym samym dystansie na Stadio Olimpico.

Właśnie przez fatalne występy na własnym boisku (Roma jest szesnastą drużyną w lidze, biorąc pod uwagę ostatnich pięć domowych meczów) zespół stracił dystans do Juventusu. Dziś wynosi on aż dziesięć punktów, bowiem Bianconeri wygrali w piątek z Atalantą. Zatem na superpоедиnek z Turyńczykami Roma może się stawić, w najlepszym wypadku, z siedmioma punktami straty. Co za tym idzie, brak wygranej w meczu z Hellas może zdecydowanie zmniejszyć szanse w walce o mistrzostwo, o którym mówią nadal piłkarze i trener.

Przyczyn tak słabej gry zespołu jest wiele i raczej trudno znaleźć tą, która wpływa najgorzej na postawę drużyny. Wszystko dodane do siebie tworzy mieszanekę wybuchową, która ogranicza do minimum wydajność zespołu. Widać braki w przygotowaniu, słabą formę piłkarzy, coraz większy brak motywacji, związany ze słabymi wynikami, brak zmian taktycznych ze strony trenera, mimo że rywale wyraźnie pokazują, że rozgryźli już Romę. To tego dochodzi spóźnione i nie do końca udane mercato, a do winy przyznaje się sam Sabatini: **"Muszę przyznać, że niektóre wybory, których dokonałem, mogą być wątpliwe. Nasz kryzys nie jest nierozwiązywalny, wystarczy bardzo niewiele. Pozyskaliśmy dwóch graczy plus Spollego, którzy są bardzo mocni i udowodnią to w przyszłości. Być może popełniłem błąd jeśli chodzi o wycucie czasu, Ibarbo był w trakcie leczenia, Doumbia wrócił z Pucharu Narodów Afryki. Powinienem być dokonać wyborów, które przyniosłyby natychmiastowe korzyści i mówilibyśmy teraz o innym zespole. Nie neguję jednak wartości graczy: prawdziwy Doumbia strzeliłby Feyenoordowi dwa gole"**. Przynajmniej dyrektor sportowy Giallorossich przyznał się do swoich błędów. Zimowe mercato jest zawsze po to, aby dokonywać korekt w składzie na teraz, a nie pozyskiwać piłkarzy, którzy będą gotowi do gry na kolejny sezon. Na takie ruchy jest czas latem. I podczas gdy Shaqiri, Brozovic, Gabbiadini, Antonelli, Salah czy Diamanti już błyszczą w swoich zespołach i decydują o ich wynikach, Ibarbo nadal leczy kontuzję i wróci w drugiej połowie marca, z kolei Doumbia odstaje z formą od swoich kolegów, którzy przecież do mocarzy pod tym względem w ostatnim czasie nie należą.

Forma Verony:

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: Genoa – VERONA 5-2 (Toni **x2**)

07.02.2015, 22 kolejka Serie A: VERONA – Torino 1-3 (Toni)

01.02.2015, 21 kolejka Serie A: Palermo – VERONA 2-1 (Tachtsidis)

25.01.2015, 20 kolejka Serie A: VERONA – Atalanta **1-0** (Saviola)

18.01.2015, 19 kolejka Serie A: Juventus – VERONA 4-0

Forma Romy:

19.02.2015, 1/16 Ligi Europy: ROMA – Feyenoord 1-1 (Gervinho)

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: ROMA – Parma 0-0

08.02.2015, 22 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA **1-2** (Ljajic, Paredes)

03.02.2015, 1/4 Coppa Italia: ROMA – Fiorentina 0-2

31.01.2015, 21 kolejka Serie A: ROMA – Empoli 1-1 (Maicon)

Rudi Garcia powinien skorzystać w niedzielne popołudnie z tych samych piłkarzy, co w meczu z Feyenoordem. Do zmiany dojdzie między słupkami i być może na środku obrony. Media awizują do gry Astoriego, który pozwoli odpocząć któremuś z pozostałej dwójki obrońców. Na prawej obronie powinniśmy zobaczyć ponownie Torosidis, który był jednym z lepszych piłkarzy w meczu z Feyenoordem. Do zmian dojdzie najpewniej w pomocy, gdzie do składu wejdzie Keita. Gotowy do gry na dobrym poziomie jest, jak wiemy, Paredes, jednak Garcia nie wystawił Argentyńczyka nawet w meczu z Parmą, mimo że ten zdobył ważnego gola z Cagliari. W ataku pewniakiem wydaje się być Gervinho. Do jedenastki wraca Ljajic. O miejsce numer trzy powalczą Florenzi, Verde, Totti i Doumbia. Wydaje się, że faworytem jest ten pierwszy, o ile nie zostanie przesunięty na prawą obronę.

Przypuszczalny skład Verony:

Benussi

Pisano Marques Marquez Brivio

Ionita Tachtsidis Hallfredsson

J.Gomez Toni Jankovic

Kontuzjowani: Rodriguez, Sala, Moras, Rafael

Zawieszeni: -

Zagrozeni zawieszeniem: Martic, Ionita, Valoti

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Manolas Astori Holebas

Keita De Rossi Nainggolan

Florenzi Ljajic Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Strootman, Iturbe, Ibarbo, Lobont

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Yanga-Mbiwa

Poza kadrą: Curci

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Andrea Gervasoni**, arbiter wyjątkowo szczęśliwy dla Giallorossich. Roma wygrała bowiem 8 meczów, które sędziował, raz zremisowała i tylko raz przegrała. W tym sezonie Gervasoni prowadził wyjazdowe spotkanie Giallorossich z Empoli, wygrane 1-0, po samobójczym trafieniu Sepe. Bilans Verony wynosi 2 wygrane i 2 porażki. Ostatni mecz prowadzony przez Gervasoniego, to grudniowe derby Werony, przegrane przez Hellas 0-1,
- Roma nie przegrała z Hellas od 12 meczów (10 zwycięstw i 2 remisy). Zespół z Werony pokonał po raz ostatni Giallorossich 20 października 1996 roku (2-1),
- trener Mandorlini nie należy do najlepszych, jeśli chodzi o drugie połówki sezonów. Do tej pory z dziewięciu sezonów, które rozgrywał na różnych szczeblach ligowych, tylko dwukrotnie zdobywał ze swoimi drużynami więcej punktów w rundzie rewanżowej (łącznie 10). Siedem razy ugrzywał w drugiej rundzie mniej oczek niż w pierwszej (łącznie o 49 mniej). Ten sezon jest jak na razie tego potwierdzeniem. Zespół z Verony zdobył tylko trzy punkty w pierwszych czterech kolejkach rundy rewanżowej, podczas gdy w pierwszych czterech spotkaniach z początku rozgrywek ugrał oczek osiem,
- Roma nie przegrała na wyjeździe od 3 miesięcy. Giallorossi polegli po raz ostatni 5 listopada, w Monachium, przegrywając 0-2 z Bayernem. W kolejnych meczach na terenie rywali odnotowali cztery zwycięstwa i trzy remisy.

Ostatnie pojedynki zespołów:

27.09.2014: ROMA – Verona 2-0 (Florenzi, Destro)

26.01.2014: Verona – ROMA 1-3 (Halfredsson – Ljajic, Gervinho, Totti)

01.09.2013: ROMA – Verona 3-0 (Cacciatore – sam., Pjanic, Ljajic)

13.01.2002: ROMA – Verona 3-2 (Assuncao, Cassano, Batistuta – Mutu **x2**)

26.08.2001: Verona – ROMA 1-1 (Oddo – Samuel)

Autor: abruzzi